

PROTOKÓŁ Nr 26/14
z posiedzenia Komisji Zdrowia, Rodziny i Polityki Socjalnej
z dnia 10 czerwca 2014r.

W posiedzeniu komisji udział wzięli:

1. Radni w liczbie 5 osób – wg załączonej listy obecności.
2. Pan Włodzimierz Żak – Burmistrz Miasta Myszkowa.
3. Pan mgr inż. Sławomir Czajkowski – Kierownik Działu Organizacji, Nadzoru i Rozliczeń SP ZOZ w Myszkowie.

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji.
3. Informacja SP ZOZ Myszków na temat realizacji kontraktu z NFZ oraz kondycji finansowej szpitala.
4. Zaopiniowanie materiałów sesyjnych.
5. Sprawy różne.

Do punktu 1.

Otwarcie posiedzenia.

Posiedzenie otworzył i prowadził przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski. Przywitał zebranych na posiedzeniu. Stwierdził prawomocność obrad.

Odbyło się głosowanie nad przyjęciem porządku posiedzenia. W głosowaniu wzięło udział 5 radnych. Przy 5 głosach za, zaproponowany porządek obrad przyjęto jednogłośnie.

Do punktu 2.

Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski poddał pod głosowanie protokół z ostatniego posiedzenia komisji. Do protokołu uwag nie zgłoszono. Protokół przy 5 głosach za, został przyjęty jednogłośnie.

Do punktu 3.

Informacja SP ZOZ Myszków na temat realizacji kontraktu z NFZ oraz kondycji finansowej szpitala.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że rozmawiał z dyrektorem szpitala panem Jackiem Kretem na temat dzisiejszego wystąpienia i uznał, że najbardziej kompetentną osobą będzie pan mgr inż. Sławomir Czajkowski, który zajmuje się kontraktacją świadczeń z NFZ i sprawozdawczością. Poprosił, aby pan Czajkowski przedstawił po krótko sprawy związane z SP ZOZ.

Pan mgr inż. Sławomir Czajkowski powiedział, że przekazał komisji informacje dotyczące kontraktu oraz kondycji finansowej szpitala. Jeśli chodzi o kondycję finansową szpitala z informacji wynika, że jest strata za trzy miesiące i jest wyższa niż w roku ubiegłym. Ta

strata reguluje się praktycznie przez cały rok, ewentualne nadwykonania czy zapłaty przez NFZ w większości świadczeń się zespala. Jesteśmy po kontraktowaniu, NFZ ogłosił konkurs na rehabilitację ogólnoustrojową i stomatologię. Opieka długoterminowa, w której my nie startujemy i opieka paliatywna, gdzie też nie wystartowaliśmy w konkursie. Wartość kontraktu na dzień sporządzenia pisma wyniósł blisko 30 mln zł. W chwili obecnej już wiem, że od 1 lipca w rodzaju rehabilitacja lecznicza i to dotyczy rehabilitacji ogólnoustrojowej na Osińskiej Górze straciliśmy 1/3 kontraktu, dokładnie 31%. Negocjacje polegały na przedstawieniu propozycji NFZ na którą wartość się godzimy albo zamykamy oddział. To obniżenie kontraktu będzie nas kosztowało około 30 tys. zł miesięcznie. Za okres tego półrocza kontrakt będzie niższy o 180 tys. zł. Następnie na rehabilitacji lekarskiej zabrano około 1 tys. zł miesięcznie, co nie jest powiedzmy dużą kwotą i na zabiegach fizjoterapeutycznych zabrano też około 1 tys. zł. Przy kontraktowaniu w chwili obecnej są problemy i uważam, że nasz ZOZ publiczna służba zdrowia będzie miała problemy z zakontraktowaniem jakichkolwiek świadczeń w przyszłości. W przyszłości czeka nas kontraktowanie szpitala ambulatoryjnej opieki społecznej, gdzie mamy już wiedzę, że w jednym z zakresów, czyli opiece długoterminowej pielęgniarstwa świadczeniodawcy zeszli do ceny minimalnej, czyli już poza granicą opłacalności. Jeśli chodzi o bieżące kontraktowanie, naszą sytuację odnośnie wykonania świadczeń opieki zdrowotnej dla mieszkańców powiatu myszkowskiego praktycznie we wszystkich zakresach mamy przekroczenia. Pismem gdzieś około dwóch tygodni temu NFZ poinformował wszystkich świadczeniodawców o tym, że nie będzie płaconych nadwykonań za 2014r. W związku z tym na pewno w drugim półroczu troszkę ograniczymy liczbę hospitalizacji tych planowych, jak również jesteśmy zmuszeni na Osińskiej Górze znacznie obniżyć przyjęcia pacjentów. To spowoduje wydłużenie kolejek. Podejrzewam, że pacjenci zapisani na październik w tym roku nie zostaną hospitalizowani. Terminy będą musiały zostać przesunięte na rok przyszły z perspektywą tego, że ta hospitalizacja nie będzie przyspieszona. Poprosił o zadawanie pytań.

Radna Edyta Karoń zapytała, z czym jest związane obniżenie tych kosztów? Jak się NFZ tłumaczy?

Pan mgr inż. Sławomir Czajkowski wyjaśnił, że zero jest tłumaczenia przy negocjacjach z NFZ. Mają przeznaczoną określoną pulę pieniędzy na dany zakres świadczeń i w przypadku gdy nie powstaje jakiś nowy świadczeniodawca, bo np. w opiece długoterminowej na terenie Myszkowa powstało nowych podmiotów, nie myszkowskich tylko ze Śląska. Po prostu rejestrują komórkę, wynajmują pomieszczenie gdzieś na terenie Myszkowa i startują na terenie Myszkowa, blokując nam miejsca. Jeśli chodzi o negocjacje w zakresie rehabilitacji, bo to dla nas jest bolesne i na chwile obecną nie wiemy co z tym fantem zrobić, z tym oddziałem. W tej chwili kontrakt nie pokrywa nam nawet płac samych pielęgniarek, nie mówiąc o rehabilitantach plus lekarze. Tutaj jest to bardzo drastycznie obniżone. Tutaj była rozmowa krótka, bierzecie tyle punktów albo wcale. Z dyrektorem powzięliśmy decyzję, że weźmiemy, ale nie wiemy co zrobimy. Będziemy się zwracać do NFZ, ale taka sama sytuacja dotknęła Repty. Mieli zakontraktowane 270 łóżek, przy tej liczbie łóżek zakontraktowanych do tego półrocza dostali kontrakt na 90 łóżek. Repty w stosunku do nas są potentatem. Jeśli

chodzi o rehabilitację od kilku lat było zero płaconych nadwykonań. Na Oddziale w Osińskiej Górze wśród dużej liczby łóżek, personelowi jesteśmy w stanie wyrobić około stu tysięcy punktów, to przekłada się później na pieniądze. Na chwilę obecną dostaliśmy 56 tysięcy punktów, czyli praktycznie połowę tego co bylibyśmy w stanie zrobić, pacjentów szybciej hospitalizować, ale przy takim podejściu NFZ nie da się tego zrobić. Na razie perspektyw nie widzę w stosunku do Funduszu. Nie wiem co postąpią z Reptami, które walczyły o większy kontrakt. My będziemy wtedy też się starać, dlaczego oni a nie my. Ta sytuacja jest bardzo ciężka jeśli chodzi o oddział rehabilitacyjny. To samo jest na zabiegach fizjoterapeutycznych, jestem w stanie zrobić dwa razy co w tej chwili, a ludzi niestety muszę odsyłać do kolejki. Jak ktoś jest po jakimś złamaniu nie będzie czekał pół roku, a do tego to się sprowadza, że czas oczekiwania się wydłuża i się jeszcze wydłuży.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski podkreślił, że to jest tylko rehabilitacja i stomatologia była kontraktowana, przed nami cała specjalistka. Można sobie wyobrazić jaka będzie kondycja całej ochrony zdrowia po kontraktacji wszystkich świadczeń. Kto jest winien za to, jak Państwo myślicie?

Pan Burmistrz odpowiedział, że zazwyczaj się mówi, że system.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że winę za to ponosi społeczeństwo. My społeczeństwo godzimy się na to, my znaleźliśmy sobie wroga w lekarzu, pielęgniarce, przecież jest nagonka na lekarzy niesamowita. Proszę sobie otworzyć jakąkolwiek gazetę, nawet naszą. Nagonka przepotężna obarczona błędami merytorycznymi. Lepiej mieć tego wroga X, niż mówić o organizacji ochrony zdrowia. Jeżeli tutaj polegała rzecz na zakontraktowaniu najniższej kwoty to o czym mówimy. Jeżeli pan kierownik mówi, że to jest poniżej opłacalności ekonomicznej, placówki też nie mogą zaproponować jakiejś kwoty wyssanej. To jest dopiero początek, przed nami kontraktacja wszystkich dziedzin działalności medycznej. Tu widać, że będzie katastrofa. Już zapowiedź tego, że nie będą płacone nadwykonania świadczy, że druga połowa roku będzie fatalna. Będą zagrożenia przyjęć, kolejki wydłużą się. Ciągłe nie może do nas dotrzeć, że jesteśmy krajem o najniższym wskaźniku lekarzy na tysiąc mieszkańców. W Polsce na tysiąc mieszkańców przypada dwóch lekarzy, w Rumunii czterech. Tych dwóch lekarzy na tysiąc przedstawia się jako wrogów społeczeństwa.

Radna Mirosława Picheta stwierdziła, że oprócz tej nagonki ten system troszeczkę zawodzi.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że my się zgadzamy jako społeczeństwo na te reguły.

Radna Mirosława Picheta zapytała, co społeczeństwo powinno zrobić, iść protestować? To chyba jedyne wyjście, no bo jakie? Co możemy jako społeczeństwo? Pielęgniarki i lekarze odejdą od łóżek?

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że odejdą i dopiero wtedy będzie katastrofa.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że przecież NFZ miał duże oszczędności, a tu ciągle się tylko ogranicza. To gdzie te pieniądze idą, te oszczędności? Może tu należałoby zaprosić naszych parlamentarzystów, żeby nam to wytłumaczyli, bo ostatecznie PO rządzi, to oni by nam powiedzieli, czy robią coś w tej dziedzinie, czy nic.

Pan mgr inż. Sławomir Czajkowski powiedział, że każdy tylko mówi.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że przecież to jest szpital powiatowy, okręg jest duży, jak można człowiekowi odmówić przyjęcia?

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że nie jesteśmy oazą nieszczęścia, ten problem nie dotyczy Myszkowa, tylko całej Polski.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że wie, że całej Polski, ale jeśli w Myszkowie, wszędzie będą zapraszać parlamentarzystów, żeby wysłuchali jakie mamy uwagi, to wreszcie może dotrze do ministra.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że przecież te rozmowy trwają latami. To jest temat najbardziej gorący z gorących tematów. Jest to wałkowane tyle lat.

Pan mgr inż. Sławomir Czajkowski powiedział, że teraz będzie jeszcze bardziej nasilone.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że może ktoś ma lepszy pomysł. Uważam, że tylko jakiś nacisk musi być tutaj, trzeba zaprosić parlamentarzystów obecnego rządu i powiedzieć, czy oni w tej dziedzinie coś mogą pomóc, czy nie.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że widocznie nie mogą, skoro się tak dzieje. Zapytał, czy są jeszcze jakieś uwagi?

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że jeśli tylko będą w dół, szpital się będzie zadłużać, to tylko się będzie dążyć do prywatyzacji, do niczego innego. Nic później innego nie pozostanie z tego, to chyba w tym kierunku się idzie.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski zwrócił uwagę, że postulat radnej Pichety jest słuszny. Wydaje mi się tylko, że są większe sale z większą ilości ludzi decyzyjnych. Jeśli tam się nie dało nic zrobić, choćbyśmy na głowie stanęli. Dlatego zachęcam do takiej dyskusji, że poniekąd społeczeństwo jest winne tej sytuacji, że się zgadzamy poniekąd.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że my się tu nie zgadzamy i co możemy?

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że wyartykułowaliśmy, że właśnie się na to nie zgadzamy. Co możemy więcej zrobić.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że wydaje jej się, że to wszystko idzie w tym kierunku, żeby szpital się zadłużył, żeby oddać w prywatne ręce i w tym kierunku rządzić.

Pan mgr inż. Sławomir Czajkowski powiedział, że póki monopolistą będzie NFZ jedyny ubezpieczyciel, to nie widzę innego rozwiązania. Musi być konkurencja. W przypadku NFZ gdybyśmy taką propozycję dostali w tej rehabilitacji, poszlibyśmy do innego. Być może sprostaliby naszym oczekiwaniom. W tej chwili NFZ jako monopolista sugeruje cenę, jeszcze wymyślił wzór, że kto obniży 10% ceny proponowanej to ma maksymalną ilość punktów i świadczeniodawcy chcą osiągnąć sukces i schodzą do tej najniższej stawki. Może prywatny sam sobie decyduje, sam może sobie pozwolić na to. My jako placówka państwowa nie możemy sami dążyć do tego, żeby obniżyć samemu kontrakt. My na rehabilitacji jeszcze przy obecnym kontrakcie w granicach tego miesiąca mieliśmy straty, dość znaczna kwota była. Teraz dojdzie sto osiemdziesiąt tysięcy prawie dwieście tysięcy na pół roku plus dwieście to będzie czterysta, to pogłębi tą stratę, którą mamy dość znaczną.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski podziękował za przedstawienie informacji panu Czajkowskiemu. Każdy widzi jak sytuacja wygląda, to sprawozdanie mówi o cyfrach, ale wszyscy oglądamy tą sytuację, nie rok, nie dwa, nie cztery. Kilkanaście, czy kilkadziesiąt lat nigdy w tej służbie zdrowia nie było dobrze. Nikt nie potrafił zorganizować tego w sposób sensowny, logiczny i tak żeby był pacjent i prowadzący te świadczenia zadowolony.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że tak jak pan kierownik mówił, teraz się wszystko obniża jednak. Nie jest tendencja wzrostowa np. gdy jest nadwykonanie to trzeba dać trochę więcej. Tylko ciągle niżej i niżej.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski wyjaśnił, że dlatego podniósł tę dyskusję i zaproponował taką opcję, że również przez nas jest taka sytuacja, że my jako społeczeństwo poniekąd się zgadzamy na tą sytuację.

Radna Mirosława Picheta zapytała jaki jest pomysł?

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski odpowiedział, że nie ma żadnego pomysłu. Gdybym miał pomysł na to byłbym ministrem zdrowia. O czym my mówimy?

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że dwa, trzy lata czeka się do specjalisty.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski odesłał jeszcze raz do swoich pierwszych zdań, w Polsce jest dwóch lekarzy na tysiąc mieszkańców. To nie kwestia pieniędzy, tylko ludzi wykwalifikowanych. Nie ma specjalistów. Obecny Starosta jest jedynym geriatrą w powiecie myszkowskim, o czymś to świadczy. Mamy oczekiwania, żeby dostać się do kardiologa, ile jest tych kardiologów w województwie śląskim, którzy mogą udzielić tego

świadczenia? Ilu jest endokrynologów, alergologów, to jest kwestia od samego początku organizowania tego systemu. Za moich czasów Akademię Medyczną w Katowicach kończyło 500 osób, obecnie kończy 100. Skąd tych lekarzy będzie.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że chętnych jest.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że to nie on organizuje ten system, on może ten system opisać. Cóż możemy więcej zrobić. Przewodniczący komisji podziękował panu Czajkowskiemu za przedstawienie informacji.

Pan mgr inż. Sławomir Czajkowski powiedział, że poczekamy do jesieni.

Radna Mirosława Picheta zapytała, czy jesienią będą kontrakty?

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że to jest wielka niewiadoma, czy będą, czy nie będą.

Pan mgr inż. Sławomir Czajkowski powiedział, że lepiej, żeby było wprowadzone aneksem, bo wiadomo, że się nie straci.

Do punktu 4.

Zaopiniowanie materiałów sesyjnych.

1/ Projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego za 2013 rok.

Odbyło się głosowanie nad projektem uchwały. W głosowaniu wzięło udział 5 radnych. Przy 5 głosach za, projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie jednogłośnie.

2/ Projekt uchwały w sprawie udzielenia Burmistrzowi Miasta Myszkowa absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2013r.

Odbyło się głosowanie nad projektem uchwały. W głosowaniu wzięło udział 5 radnych. Przy 4 głosach za, 1 wstrzymującym się projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie.

3/Projekt uchwały w sprawie utworzenia i nadania statutu gminnej jednostce organizacyjnej w formie jednostki budżetowej pod nazwą Komunalny Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w Myszkowie.

Pan Burmistrz wyjaśnił co jest przedmiotem tej uchwały. Zgłaszamy do Państwa prośbę o wyrażenie zgody na utworzenie Komunalnego Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej. Oceniając na przestrzeni wielu lat pewne niejasności, jak pewne procedury w obiegu informacji pomiędzy wygrywającym przetarg, który to wykonywał na rzecz gminy, a samą gminą oraz według naszych spostrzeżeń dublowanie pewnych kwestii. My np. określamy dodatki mieszkaniowe Komisja Mieszkaniowa znajduje się tu, a potem na linii z MTBS trwa jakaś korespondencja. Obserwując to nie tylko na przestrzeni dwóch, trzech lat, wyszliśmy z założenia, policzyliśmy to, uważam, że nie będzie nas to kosztować drożej, może nawet

będzie nieco taniej. Wtedy nie zlecalibyśmy tego w przetargu, tylko utworzylibyśmy własną jednostkę. Wydaje mi się, że ta uchwała może być przedmiotem rozmów Państwa.

Radna Elżbieta Kościow zapytała, czy byłoby to na bazie tu wydziału.

Pan Burmistrz powiedział, że musielibyśmy w jednym, dwóch pokojach zgromadzić grupkę osób, my mamy to policzone dla pięć plus jeden jakaś osoba, któryby kierowała i pięć osób. Te osoby zajmowałyby się sprawami mieszkaniowymi, mieszkaniem socjalnymi. Nie zlecalibyśmy przetargu, a kwestie zlecenia później remontów wykonywałyby osoby zgodnie z prawem zamówienia publiczne. Skróciłoby to nam obieg informacji, bo często mieszaniec biega z MTBS do gminy i odwrotnie. To byłoby w naszej ocenie usprawnienie. Prześledziliśmy jeśli chodzi o pracę TBS –ów w województwie śląskim, jesteśmy jedną z nielicznych gmin, która powierza TBS w przetargu zarządzanie własnymi zasobami. Konsekwencją tego rozwiązania byłoby też to, że zeszlaby ta kwestia ewentualnego braku kontroli ustalania zasad funkcjonowania tego zasobu mieszkaniowego, bo on byłby w jurysdykcji Rady Miasta.

Radna Elżbieta Kościow powiedziała, że ponieważ pracuje w Komisji Mieszkaniowej i wie jak dużo jest tych spraw łączących ten styk MTBS z potrzebami, bo głównie bazujemy na tym, macie coś wolnego, wprost na naszej komisji dopytujemy o to. Jakby to było na miejscu pod kontrolą, byłoby łatwiej przydzielić bliżej tego potrzebującego. O takiej możliwości nie dowiadujemy się tu na miejscu, tylko poprzez MTBS.

Pan Burmistrz powiedział, że są jeszcze dwa aspekty. Jeden aspekt jest taki, że my w tym momencie chroniąc interes własnego zasobu i chcąc uniknąć sposób zlecenia tego w przetargu, w jakiś sposób pomniejszymy obroty MTBS. MTBS odrywając od nas zasoby mieszkaniowe dostaje od nas określone wynagrodzenie, podpisujemy umowę i nie ukrywam elementy tego, że nasza kontrola wykazała cztery niedomagania wobec tych rozliczeń. Teraz widzę, że pan radny Burski nam nie odpuści. Nie słyszy naszego wyjaśnienia, że teraz żeby rozliczyć na przestrzeni lat fakt każdego księgowania na styku gmina MTBS, gdzie ludzie wpłacali, nie dedykowali wprost płatności, czy ona jest za czynsze, czy za media. Chcemy tego rozdzwienku uniknąć, ale to w jakiś sposób pomniejszy obroty MTBS. Dla nas będzie to usprawnienie pewnych czynności, nie będziemy się bawić w pewną nieczytelność, oddzielimy czytelność o co będzie można radnym pytać w sprawie mieszkaniowej a czego nie. Państwo będziecie mieć pełny dostęp do jednostki, która będzie miała swoją dokumentację. Będzie tutaj pełna jurysdykcja i pełna kontrola Rady Miasta. Chcemy zachować taką czytelność. Składam deklarację, my to policzyliśmy, nie będzie nas to kosztować więcej, niż zlecenie w przetargu.

Radna Elżbieta Kościow zapytała, czy to już jest w nowym porządku sesji?

Pan Burmistrz odpowiedział, że nie jest. My ciągle pracujemy nad tym. Nie zakończyliśmy walnego zgromadzenia w MTBS. W jednym z punktów nowa biegła zaprzeczyła pracę poprzedniego biegłego, mówiąc wprost przyznała całkowicie rację panu Burskiemu i mamy sytuację do wyjaśnienia. Będzie dwunastego w czwartek, w związku z tym na komisji

jedenastego jutro nie będzie jeszcze sprawozdania bo nie zostało jeszcze zatwierdzone. Pan prezes ma jutro przyjść na spotkanie.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski zapytał, czy ten projekt uchwały nie znajdzie się w porządku najbliższej sesji?

Pan Burmistrz powiedział, że znajdzie się. Wyjaśnił, że dlatego, że nie możemy zrobić tego sami. Musimy zrobić to zgodnie z przepisami, musimy mieć zgodę Rady Miasta. Brak zgody będzie dla nas sygnałem, że radni mówią, żeby rozpocząć przetarg. Będziemy musieli rozpocząć prace nad nowym przetargiem, żeby go rozstrzygnąć na tyle, żeby kończąca się z końcem roku umowa, żebyśmy mogli wybrać nowego zarządzającego, rozstrzyga o tym przetarg. W tych licznych przetargach zawsze wygrywał MTBS.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że on przychyliła się do tego projektu uchwały, co nam zapewnia, że następni radni nie będą boksować się z tematem MTBS, bo to trochę się stało niestrawne. Może to jest jakiś kroczek, półkroczek, że będziemy mówić nie tylko o MTBS ale o innych ważnych sprawach.

Radna Elżbieta Kościow dodała, że o ciepłej wodzie.

Odbyło się głosowanie nad projektem uchwały. W głosowaniu wzięło udział 5 radnych. Przy 5 głosach za, projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie jednogłośnie.

Do punktu 5.

Sprawy różne.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski poprosił o pytania. Temat ciepła jest rzeczywiście gorący.

Pan Burmistrz powiedział, że tak naprawdę nie wiemy, kto jest nadal w zarządzie Papierni, przypuszczamy, że to jest pani Justyna Łukasik Spera. Na nasze zaproszenia zarząd nie przychodzi. Mówią, że mają bardzo ważne problemy. Wczoraj przeżyłem oblężenie mediów. Generalnie mamy sytuację niezwykle trudną. Jeżeli Papiernia nie znajdzie pieniędzy, żeby zapłacić załozę, to tego ciepła nie będzie znacznie dłużej. Wczoraj na zarządzaniu kryzysowym rozważaliśmy trzy warianty. Pierwszy mało prawdopodobny, ale nie niemożliwy. Jeżeli Papiernia załatwi pieniądze, to problem znowu na jakiś czas zostanie zażegnany. Drugi scenariusz to przejście i podpisanie umów z innym dostawcą ciepła jakim jest Calor, ale to jest decydowanie się na droższe ciepło. Trzecie rozwiązanie to powołanie spółki celowej, ale to na wybito z głowy, bo stwierdzono, że to będzie droższe. Wtedy trzeba wchodzić w znajomość prawa energetycznego, regulacji Urzędu Energetyki itd. Wystosowałem dzisiaj pismo do Zarządu Papierni prosząc żeby udostępniła ciepłociąg na możliwość dostawy ciepła konkurentowi. Zamierzamy zrobić następującą rzecz. Zwrócimy się do Caloru, bo możemy zadysponować o dwóch odbiorcach ciepła po tamtej stronie miasta. Możemy poprosić MTBS, żeby swoje zasoby jako spółki prawa handlowego i MTBS może ponieść takie ryzyko, że zdecyduje się na pewniejsze, ale droższe ciepło. My to samo możemy zrobić, jak zrobimy w przypadku szkoły. Natomiast jeżeli Calor nie da nam

gwarancji, że szkoła będzie z jakichś względów zasilana przed sezonem zimowym to my zakupimy piec na gaz, żeby szkoła była niezależna. Ale rozwiązaliśmy problem tylko szkoły, ale nie sześciu tysięcy mieszkańców po drugiej stronie Warty. Teraz rozwiązanie wydaje się możliwe na tym etapie. Wystosowaliśmy pismo do Wojewody. Drugie spotkanie jakie odbyłem to było spotkanie z załogą. Załoga potrzebuje od nas wsparcia. Zadeklarowałem i przydzielę załodze usługę prawną, żeby ich wsparła, bo od pięciu miesięcy nie mają wynagrodzeń. Będę dzisiaj składał doniesienie do Prokuratury, bo to jest poważne naruszenie przepisów prawa uporczywe uchylenie się od płacenia wynagrodzenia. Nie wykluczam też wystąpienia do PIP celem przeprowadzenia kontroli. To jest trudne, bo z jednej strony mam negocjować z Papiernią, a będę się opowiadał po stronie załogi.

Radna Elżbieta Kościow zapytała ile liczy załoga.

Pan Burmistrz odpowiedział, że 150 osób. Najdziwniejsze jest to, że kiedy zapytałem tych ludzi, ile jest im winny zakład, powiedzieli, że nie są w stanie tego powiedzieć, bo Panie z kadr zwolniły się z art. 55, czyli zwolniły się z przyczyn pracodawcy. Kadrowe, które miały tą większą wiedzę złożyły wypowiedzenie z prawem do odszkodowań. Ci ludzie są zagubieni i przebrała się pewna czara goryczy w ich zachowaniu, ja ich rozumiem. Kolejne czarowania, spotkania z Papiernią nie przynosiły rezultatów. Trudno mi jest powiedzieć, bo słyszę z różnych źródeł różne wielkości o gigantycznych zaległościach milionowych. Wczoraj pracownicy mówili o wyprowadzaniu pieniędzy ze spółki, więc jak słyszę takie rzeczy, muszę zgłosić to do prokuratury. Dzisiaj spotykam się z redaktorem Mazankiem, który twierdzi, że to jest dryga MFNE, czyli że będziemy mieć do czynienia z bardzo ciekawymi dyskusjami na temat majątku Papierni. W tle Papiernia mówi, że się stara o pieniądze. Poprzednie spotkanie z panem Grabowskim urzeczywistniło w oczach prasy prawdopodobieństwo wyjścia z programem naprawczym w Papierni. Prowadziliśmy rozmowę z panem Grabowskim, w piątek dostałem telefon, że pan Grabowski został odsunięty. Zadzwoniłem do pana Grabowskiego, on powiedział, że jego koncepcja wyprowadzenia spółki z tej trudnej sytuacji się nie zgodziła z kimś innym i władztwo przejął ktoś inny i powiedział, że być może ogłosi upadłość. Będziemy mieć bardzo poważny problem, który przesłoni wszystko inne. W czwartek mam spotkanie z mieszkańcami Mijaczowa. Nie wiem, czy mieszkańcy, nieważne piszą ogłoszenia, że zapraszają na spotkanie na które ja zapraszam. Zapraszają, że to będzie spotkanie w sprawie ciepła, na pewno nie unikniemy tematu i co będę wiedział to ludziom informacji udzielę. Natomiast spotkanie nie jest spotkaniem w sprawie ciepła, tylko w sprawie spraw miasta, ale na pewno będzie to wiodący temat. Jeżeli Papiernia nie załatwi jakiegoś kredytu obrotowego, podobno jest tak, że węgiel jest, techniczne możliwości dostarczenia ciepła są, tylko brak uzgodnień z załogą spowodowało, że nie ma kto wykonywać pracy. Wczoraj załoga mówiła, że było to różnie w różnych działach. W niektórych działach zarząd Papierni odsunął pracowników, dając im tzw. godziny postojowe, a w niektórych pracownicy urlop na żądanie.

Radna Mirosława Picheta zapytała kto teraz jest głównym zarządcą Papierni, czy nadal pan Spera?

Pan Burmistrz odpowiedział, że tam jest bardzo dziwnie. Rozmawiałem jakiś czas temu i usłyszałem od pani Sperowej, że pana Eugeniusza Spera już tam nie ma, natomiast jest córka. W tej chwili mamy jakiś Fundusz Inwestycyjny z Warszawy, który jeździ coś tam załatwia i to pełnomocnik z ramienia tegoż Funduszu Inwestycyjnego oznajmił mi, że jak się nie da załatwić to będzie trudna sprawa, że to nie będzie szybkie. Dzisiaj chciałem się spotkać z zarządem, usłyszałem że nie jest to możliwe, spotkają się być może jutro.

Radna Edyta Karoń zapytała, czy to ciepło musi od niego odkupić?

Pan Burmistrz odpowiedział, że rzecz polega na czymś innym. Kotłownia, która dostarcza ciepło prowadzi ciepło wtedy tańsze jeżeli maszyna do produkcji papieru pracuje pełną parą. Jeżeli ona pracuje na pełne 25 megawatów to wtedy ciepło jako produkt uboczny jest tańsze około 29% od tego które podaje Calor. Jeżeli kotłownia będzie pracować bez pracy maszyny czyli sama na siebie to ciepło to będzie droższe niż ciepło z Caloru.

Radna Edyta Karoń powiedziała, że to trzeba mieszkańcom powiedzieć o tym, żeby mieli świadomość, że wcześniej, czy później ich te podwyżki czekają.

Pan Burmistrz powiedział, że mieszkańcy będą musieli sobie odpowiedzieć sami. Tam gdzie są wspólnoty mieszkaniowe, my za nich tego nie zrobimy. Osobną kwestią jest kwestia zarządzania kryzysowego, czyli kwestia, która leży w gestii władz miasta i wojewody, a osobną kwestią jest wtedy to, że ktoś będzie miał do wyboru od kogo chce ciepło kupić. Burmistrz nie wykona tych spraw za mieszkańców. Dlatego chroniąc dostawę ciepła będziemy chcieli skorzystać z takiej dostawy prowokując wtedy sytuację, żeby zmusić Papiernię do udzielenia ciepłociągu na takie cele. Cały Mijaczów jest oparty o ciepłociąg, którego władztwo należy do Papierni. Ktoś popełnił błąd jak był syndyk na Papierni, nie należało sprzedawać ciepłociągu. Ciepłociąg powinien być w rękach publicznych. Tam gdzie on jest w rękach prywatnych to monopol sieciowy.

Radna Mirosława Picheta dodała, że można manipulować.

Pan Burmistrz dodał, że jak zaczął pracę zaraz na początku pan Eugeniusz Spera proponował mi, żebym sprzedał odcinek kilkusetmetrowy między tą częścią miasta, a drugą należącą do miasta. Odmówiłem. Powiedziałem, że absolutnie nie, że będziemy jęczyczkiem uwagi na rynku ciepłowniczym. Dzisiaj jesteśmy ale z niewielkim wpływem, bo gdybyśmy mieli cały odcinek tego ciepłociągu, sytuacja byłaby dużo prostsza bo już byśmy rozmawiali z Calorem jak przekazać im do użytkowania ciepłociąg.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski zwrócił uwagę, że pozostały cztery miesiące do rozpoczęcia sezonu grzewczego. Nie wierzymy w cuda nad Wartą bo ich nie będzie. Tego ciepła nie będzie, już trzeba się będzie zastanawiać nad tym.

Pan Burmistrz powiedział, że jeżeli Papiernia da zgodę Calor zdaży, bo jest zainteresowany. Dostarcza do te pory ciepło dla ponad dwudziestu tysięcy mieszkańców, a tera będzie mógł podawać ciepło kolejnym pięciu, sześciu tysiącom mieszkańców.

Radna Edyta Karoń zapytała, co zrobimy jak nie da zgody?

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski dodał, że wtedy ciepłociąg będzie kartą przetargową.

Pan Burmistrz powiedział, że tu jeszcze wchodzi w grę przepisy dotyczące prawa energetycznego, które dają podstawy do takiego władztwa, wymuszenia takiej służebności, ale to może potrwać też.

Więcej spraw różnych nie zgłoszono.

Na tym posiedzenie komisji zakończono.

Protokołowała

Przewodniczący komisji

Magdalena Niewiadomska

Andrzej Ciesielski